

Er(r)go...

przestrzeń, przestrzenie, terytoria, granice – w tym numerze przede wszystkim podporządkowane miastu oraz, w jednym ze szkiców – także miasteczku, a dokładniej żydowskiemu *sztetl*. W tych miejskich przestrzeniach i między nimi przewijają się rozmaite wątki – czasem w centrum zainteresowania autorów, czasem tylko jako napomknięte motywy, ledwie wskazane furtki otwierające możliwość dalszej wycieczki. A więc przestrzeń i czas: czas mityczny, niezmienny, który nadaje przestrzeni wymiar uniwersalny, ale także czas hybrydyczny, mieszający przeszłość i teraźniejszość, który do przestrzeni wprowadza zamęt i chaos. I to, co przestrzeń porządkuje – mapy: mapy mentalne, mapy pamięci (także przestrzeni już nieistniejących), mapy przestrzeni zapamiętanej, mapy jako nadzór i inwigilacja przestrzeni. Przede wszystkim jednak miasto: miasto – miejsce samotności, miasto – oaza pośród ziemi jałowej, miasto – fort obronny przeciw wrogowi świata i przeciw złu, ale też miasto jako źródło zła skierowanego do wewnątrz. Miasto graniczne, określające tożsamość cywilizacyjną i miasteczko w roli strażnika indywidualnej pamięci. Miasto jako przestrzeń stotalizowana, mówiąca jednym głosem i miasto wielogłosowe, heteroglotyczne. Miasto jako przestrzeń błąkania się i błędzenia, i miasto jako przestrzeń symboliczna, zaludniona przez duchy przeszłości. Miasto jako trajektoria ciała i miasto jako przestrzeń spotkania ciała i maszyny, człowieka i technologii. Miasto jako przestrzeń kobiety. Miasto – nie-miejsce, wykraczające poza siebie i roztopione w przestrzeni wirtualnej i miasto – *cyberpolis* odcieleśnione i wyzwolone z materialności; ale także bliżej ziemi: miejskie dziewczyny, miejski konsumeryzm, miejski dyskurs maskulinistyczny, miejski seks, miejskie *flanerie*. Jak zwykle też *flanerie* w *variach* – *kontynuacjach* – *antycypacjach* oraz w *przekładach*, czyli szkice nawiązujące do problematyki poruszanej wcześniej i wybiegające w przyszłą.

Wydawniczy chochlik / chochoł znów pokazał swe możliwości. W numerze 11. przekład znakomitego szkicu Slavoja Žižka winien był zawierać graficzne schematy ilustrujące wstępne fragmenty wywodu. Chochół pominął te ilustracje i – przeceniając chyba przestrzeń naszej wyobraźni – wpisał po prostu: SCHEMAT 1... 2... 3... 4. Przepraszając Autora, Tłumacza i Czytelników za tę usterkę zniekształcającą tekst, zamieszczamy go ponownie w całości.

Wojciech Kalaga

Er(r)go...

Space, spaces, territories, boundaries – the present issue relates them all to the city, and, in one of the papers, also to a town, more specifically a Jewish *shtetl*.

Various themes stroll in and between these city spaces – sometimes in the centre of the authors' attention, sometimes only as passing motifs that open gates for further excursions. Thus, time and space. Mythical time, which in its changeless nature endows space with a universal dimension, but also hybrid time which blends past and presence and brings confusion and chaos into ordered space. Also that which organizes space – maps: mental maps, memory maps (often of spaces long gone), maps of spaces remembered, and maps as means of surveillance and invigilation of space. Most of all, however, the city: the city as a place of solitude, the city as an oasis in the midst of a wasteland, the city as a fortress against the hostile world and against evil, but also the city as a source of evil directed inwards. The border city which defines a civilization's identity and the city in the role of a protector of individual memory. The city as a totalised, unanimous space, monologic in expression, and the polyphonic city, the source of heteroglossia. The city as a space for wandering and wondering, and the city as a symbolic space, peopled by the ghosts of the past. The city as a trajectory of the body and ground zero for the body and the machine, man and technology. The city as a space of a woman. The city – a non-place, transgressing itself and disseminating into virtual space, and the city as cyberpolis – incorporeal and liberated from materiality. But also, the more down to earth: city girls, city consumerism, masculine city discourse, city sex, city *flanerie*. Customarily, *flanerie* finds its way into *varia-follow-ups-anticipations* and *translations* in papers relating to themes already discussed or to be tackled in near future.

The imp of the printier's errors struck once again. In issue 11, the translation of an excellent text by Slavoj Žižek should have included graphical schemata illustrating the initial parts of the argument. The imp has omitted those illustrations and, probably overestimating the space of our imagination, wrote simply Schemata 1... 2... 3... 4. With apologies to the Author, the Translator and the Readers for this disfiguring error, we present the text again, this time in its entirety.

Wojciech Kalaga